



№ 94.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen.,
z odnośzeniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, niedziela 22 kwietnia 1888.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
REKOPISMA się nie zwracają.

Rok 6.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Cesarz Fryderyk

dość dobrze przebył dzień wczorajszy (piątek). Z wieczorem wszelako znowu wzmożła się febra i cięższym stał się oddech. — Taki dziś w nocy nadszedł z Berlina telegram.

Czytamy w „Post”, że cesarz dnia 14 bm. rozporządził, iż w modlitwie kościelnej takie teraz mają być odmawiane słowa: Niechaj, o Panie! wzmaga się Twoja łaska dla Twojego sługi („Knecht”) Fryderyka, cesarza, naszego króla i pana, dla cesarzowy i królowy, dla cesarzowy i królowy matki, dla księcia następcy tronu i jego małżonki i t. d.

Zmiany na lepsze.

Podano nam z dobrego źródła trzy ważne wiadomości:

1. Klasztor XX. Filipinów pod Gostyniem będzie oddany; już przeznaczony jest ksiądz, który wkrótce, t. j. w ciągu miesiąca maja, rozpocznie regularną służbę Bożą w kościele filipińskim, zamieszkawszy w klasztorze.

2. W Chrzypsku p. Ryमारiewicz zgodził się już na podane mu warunki, ustąpi z probostwa i niebawem opuści parafię.

3. Zgodzono się w zasadzie na otworzenie seminarium duchownego w Poznaniu. Wszelako co do wyboru kapłana na stanowisko regensa i profesorów zachodzą trudności i różnice zdań tak wielkie, iż bodajnie uczynią złudnem dane przez rząd zezwolenie.

Wiece!

W Nowem Mieście dnia 22 kwietnia o godzinie 3 po południu na sali p. Pophala.

W Pogorzeli dnia 29 kwietnia.

Pielgrzymka polska do Rzymu.

Głównego zastępu pielgrzymów tegorocznych dostarczyła Galicya. Z W. Księstwa Poznańskiego mała tylko tą razą liczba i to przeważnie księża dołączyła się do pielgrzymów galicyjskich. Pielgrzymi wyruszyli razem wszyscy z Wiednia w 28 wagonach. Udział w tej wspólnej pielgrzymce wzięli arcybiskupi Issakowicz, Feliński, Morawski, biskupi Dunajewski, Pełesz, Solecki i X. metropolita Sembratowicz. Dnia 7 b. m. przybył pociąg do Padwy a d. 8 w dalszą wyruszył drogę. Na dworcu w Padwie żegnały ich liczne tłumy publiczności, których malownicze stroje wiejskie naszych pielgrzymów bardzo zajmowały. Szczególnie śliczny strój góralski Iwana Popińczaka z Zabiego budził wielką ciekawość Włochów. Pielgrzymka polska najwięcej liczy osób ze stanu mieszczańskiego i włościańskiego. — W Loreto zatrzymali się pielgrzymi i zwiedzili cudowny domek z ołtarzem Najśw. Panny Lo-

retańskiej przy którym wszyscy biskupi odprawili msze św. Podczas elebry X. biskupa Dunajewskiego śpiewali pielgrzymi kościelne pieśni polskie. Z Loreto wyjechali wieczorem, poczem zatrzymali się jeszcze po drodze w Asyżu, gdzie jest wiele pamiątek po św. Franciszku, między innemi starannie zachowana cela, w której przed 600 laty św. Franciszek życie zakończył. I w tej świątyni odprawiali biskupi nasi msze św.

Dnia 11 b. m. stanęli pielgrzymi nasi w Rzymie przy dobrem będąc zdrowiu, chociaż nieco znudzeni tak długą podróżą. Pociąg dla tego, że był za długi musiano podzielić na 2 części: na 13 i na 15 wagonów. Oba pociągi przybyły jeden o 4 godziny później od drugiego do Rzymu, i pielgrzymi prawie wszyscy zajechali do Casa di Santa Marta. Jestto dom 3 piętrowy będący własnością Ojca św., a tenże oddał go Siostrze Miłosierdzia na urządzenie mieszkania dla pielgrzymki polsko-ruskiej.

Siostry te pełne poświęcenia, pomieściły i zaopatrzyły we wszystko co potrzeba około 800 ludzi, chociaż nie łatwym było urządzenie kuchni. Porządek wszędzie wzorowy. Rano o godzinie 10 na obszernych korytarzach przemienionych w refektarze, obdzielano pielgrzymów śniadaniem składającym się z jednej ciepłej mięsnej potrawy i jednej zimnej przekąski z dodatkiem masła, sera, chleba i po 1/2 litra czerwonego wina. Obiad o godzinie 7 wieczorem składający się z 3 potraw mięsnych z dodatkiem fig, pomarańcz, daktyli i znów po 1/2 litra wina. Wszyscy pielgrzymi z pożywienia bardzo byli zadowoleni, tem bardziej, że usługujące Siostry rozumieją po polsku. Siostra przełożona Marya Cuhe, Francuzka, z troskliwością macierzyńską starała się o wszelkie wygody dla pielgrzymów.

Niestrudzony kierownik pielgrzymki X. dr. Smoczyński, któremu najwięcej zawdzięczać należy jej urządzenie, od rana do wieczora krzątał się około uprzyjemnienia pielgrzymom pobytu w Rzymie. Obznajmiony dokładnie ze wszystkimi osobliwościami Wiecznego Miasta, oprowadzał po wszystkich miejscach, i służył za przewodnika, dobrawszy sobie do pomocy zacnych księży Polaków z Collegium polskiego w Rzymie istniejącego.

Rzym niesłychanie ożywiony z powodu jubileuszu Ojca św. Plac św. Piotra roi się od tłumów, przeważnie cudzoziemców; podobno nie braknie przedstawiciela choćby jednej większej narodowości, taka mnogość przeróżnych pielgrzymek i deputacji zaległa Rzym obecnie. Nawet Ameryka wystąpiła tutaj licznie, 1000 pielgrzymów przybyło z Meksyku i wielka pielgrzymka z Brazylii.

Dzień 12 kwietnia zapisze się na długie czasy w pamięci przebywających tam ludzi i w historii kościoła katolickiego. Ojciec św. celebrował w kościele św. Piotra mszę św. dla bawiących tam pielgrzymów, na której byli obecni wszyscy nasi pielgrzymi. Trzecia to celebra pontyfikalna Leona XIII-go od czasu objęcia rządów Kościoła.

Trzecia — ale może najwspanialsza i najuroczystsza — bo wysłuchana przez przedstawicieli wszystkich narodów świata. Kościół św. Piotra, mieszczący w olbrzymich murach swoich 60 tysięcy ludzi, był przepelniony prawie; obecni byli wszyscy biskupi nasi i kilkudziesięciu obcych, wszyscy kardynałowie i szambelanowie papiescy. Już o godz. 6 z rana setki doróżek i omnibusów przywoziły pielgrzymów do kościoła św. Piotra i procesye całe ciągnęły pieszko z miejsc bliżej Watykanu położonych, ażeby zająć jaknajlepsze miejsca w świątyni. Napływ ten publiczności po największej części obcej trwał do godz. 9 nieprzerwanie, o której kościół cały był już zapelniony prawie po brzegi publicznością i przedstawiał ze wszech miar imponujący widok. Po lewej stronie świątyni stanęli członkowie pielgrzymki francuskiej, których liczba dochodzi 10,000 po prawej pielgrzymi ze wszystkich krajów koronnych Austrii, więc pielgrzymka nasza i kroacka z ks. Strossmayerem na czele, czeska, węgierska i włoska (z Tryestu i Istrii) austriacko-wiedeńska, dalej znaczne grono Anglików, Niemców, Amerykanów, Włochów itd.

Ołtarz wielki przyozdobiono wspaniałe kwiatami i bogatemi świecznikami, a po obudwóch jego bokach zasiedli biskupi w znacznej liczbie i szambelanowie na przygotowanych dla nich miejscach, przed którymi stała w malownicze stroje przybrana gwardya Ojca św., z dobytymi pałaszami. Gwardya ta tworzyła szpaler od ołtarza wielkiego do zakrystyi, na którą wszystkie oczy zwrócone były i z niecierpliwością wielką wyglądały chwili pojawienia się Ojca św. Po godz. 9 otworzono drzwi zakrystyi na oścież, wszyscy z natchnieniem spoglądali — rychło-li ujrzą dostojną postać Namiestnika Chrystusowego, który się zbliżał, poprzedzony orszakami chórzystów, gwardyi, kapeli... Zabrzmiąły trąby sławnej kapeli watykańskiej — ukazały się białe płaszcze kardynałów, a nareszcie i postać Ojca św., niesiona na tronie w białej piusce na głowie i bogatej, wspaniałej stule. Na ten widok wykrzyknęli wszyscy obecni, każdy w swoim języku: niech żyje!

Ojciec św., ze wzrokiem utkwionym w niebo, odmawiał modlitwy, błogosławiając na wszystkie strony; — dopiero kiedy go doniesiono przed wielki ołtarz, odetchnął chwilę, na twarzy jego znać było zmęczenie, co wywołując współczucie w sercach wiernych, wywołało ponowne okrzyki, które trwały do chwili, kiedy przybrano Ojca św. w szaty kościelne i chór kościelny zaintonował mszę św.

Dźwięki organów i sławny chór watykański znane całemu światu. Msza święta trwała trzy kwadranse, poczem zabrzmiała znowu kapela, a Ojciec św. ubrany w ornat i świecąca od brylantów i drogich kamieni infule, rozpoczął pochód do zakrystyi. Zatrzymawszy się na środku świątyni, odśpiewał znowu modlitwę i błogosławił wszystkim obecnym, ich domom, rodzinom i krajom. Okrzykom: niech żyje! nie było wtedy końca, jeszcze na placu św. Piotra trwały długo;

spodziewano się, że Ojciec św. wyjrzy z okien Watykanu, czego atoli nigdy nie robi. Około godz. 11 wrócili wszyscy do domu pod silnem wrażeniem tej uroczystości.

Dziś w sobotę miał Ojciec s. rodakom naszym tj. Polakom i Rusinom udzielić osobnej uroczystej audycyi. O audycyi tej później damy wiadomość.

Znane słowa p. ministra Gosslera

z dnia 25 stycznia r. b. z powodu interpelacyi koła polskiego w sejmie pruskim co do języka polskiego wykluczonego z nauki szkolnej, znane one słowa: „polsko-katolickie dzieci w szkole ludowej nadal uczyć się będą religii w ojczystym języku“ — nie koniecznie się sprawdzają w wielu razach i różnych szkołach, jak nam wszystkim wiadomo. „Dziennik Poznański“ odebrał list z Kujaw z d. 17 b. m.; w nim korespondent „nie od pióra, ale od rolnej pracy“ podaje szczegóły, któreby znowu dowodziły, iż oświadczenie owe ministra nie wszędzie jest w zgodzie z rzeczywistością.

Oto list z „Kujaw“:

„Od dość dawnego czasu uczą historii św. w trzech szkołach elementarnych katolickich parafii ostrowskiej nad Gopłem w języku niemieckim. Szkoły te są: w Ostowie, Złotowie czyli Sadowiu i w Maryanowie. Dzieci wszystkie tych szkół z bardzo, bardzo małemi wyjątkami i bodaj czy się nawet znajdują wyjątki, są wyznania katolickiego i narodowości polskiej.

„W Złotowie istnieje szkoła dopiero od roku.

„Jakie postępy dzieci robią, zbytecznem byłoby opisywać; krótko powiedzmy: jeżeli w ogólności słuszne w tej mierze były narzekania na zagwożdżenie umysłu i nieuctwo, skutkiem zgnębnego systemu, to dziś ten stan pogorszył się jeszcze.

„Szkoła w Maryanowie od dawna prawie jakby opuszczona (na pograniczu zaboru rosyjskiego), bo albo miała nie bardzo gorliwych i wzorowych nauczycieli, albo jeżeli który z nich zasługiwał na uznanie, nie długo tu bawił. Jaka tego przyczyna, nie wiemy, dość, że przez to dzieci podwójnie w nauce tracili.

„Przysłano w tych dniach do tej szkoły bardzo młodego nauczyciela, który nie tylko że słowa nie umie po polsku, ale, jak sam oświadcza, jest nieszczęśliwym, że słowa jednego nie

rozumie. Napomniat go wprawdzie inspektor powiatowy, aby się prędko po polsku nauczył, ale mu polecił, aby i pacierza i katechizmu tymczasem uczył po niemiecku.

„Przynaję, że gorycz nie pozwala mi należycie skreślić niedoli naszej szkoły i dzieci katolicko-polskich. Boć ja nie od pióra ale od pracy rolnej, którą poświęcam dla chwały Bożej, aby przez nią wyzłebrać błogosławieństwo dla siebie, żony i dzieci.“

Słusznie doradza „Dziennik Pozn.“, że gdzie zaprowadzoną jest nauka religii dla polskich dzieci w szkole ludowej, należy ojcom zanieść o tem wiadomość i zażalenie do p. ministra Gosslera, który nas inaczej był upewnił o tej nauce.

Bywały wiece, na których uchwalono adresa do X. Arcybiskupa naszej archidiecezyi, zawierające w sobie skargi na naukę religii po niemiecku udzielaną działwie w tych a tych wymienionych szkołach albo oddziałach.

O takiej nauce winien i pragnie wiedzieć nasz Arcypasterz.

Ażeby każdy taki szczegół ze szkoły doszedł do wiadomości naszego Zwierzchnika w kościele, tem liczniejsze je-zcze potrzeba zwolywać

wiece,

by na nich roztrząsać jak najsumienniejszą sprawę całą, a więc i nasze względem dzieci obowiązki, a do nich prócz postanowień: uczyć będziemy w domu po polsku, należy także i do X. Arcybiskupa i do Berlina zanosić wiadomość z każdej szkoły, w której odbywa się nauka religii nie według słów p. ministra.

Mówimy „do Berlina.“ Jeżeli nie od razu ministerstwo oświecenia i wyznań, to w każdym razie koło polskie sejmowe natychmiast dowiedzieć się winno o każdym w szkole wypadku nie licującym z orzeczeniem p. ministra.

Słowem — liczniejszych jeszcze potrzeba

wiećów,

głównie na to, żebyśmy sami poznali własne nasze obowiązki, najusilniejsze, zastosowane do konieczności powzięli postanowienia, a według nich zaczęli żyć i działać.

Jak urządzać wieće? na to pytanie odpowiedział już powiat szubiński najświetniejszym wzorem: szeregiem wiećów parafialnych.

Przypominamy także jako przykład wieć w Pięckowie, urządzony przez włościan wy-

łącznie. A więc według starego przysłowia: Nie Święci lepią garnki! Innemi słowy, gdzie nie ma ludzi więcej wykształconych, którzyby mogli zwolywać i przygotowywać wiece, niech się wezmą do ucziwej i potrzebnej tej roboty ludzie mniej wykształceni, czy to w małym miasteczku, czy na wsi — a więc zawsze udać się powinien, skoro tylko na nim rzekną sobie wiecownicy: tak się dzieje, a w obec tego, co się dzieje, tak odtąd żyć i działać i bronić będziemy swej po ojcach narodowej spuścizny.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 20 kwietnia. O stanie zdrowia cesarza Fryderyka coraz to smutniejsze nadchodzą ze Szarlottenburga wiadomości.

Wprawdzie wydawane codziennie przez lekarzy przybocznych sprawozdania urzędowe nie wypowiadają wyraźnie, że ostateczne niebezpieczeństwo jest niedalekie, bo wspominają one tylko ogólnie o chwilowych objawach choroby. Ale okoliczność, że zapalenie i rozmaite nabrzmienia, które przez długi czas okazywały się tylko w krtani, teraz opuszczają się coraz niżej i już nawet do płuc się dostały, nie pozwalają niestety już żadnej wątpliwości o tem, że choroba cesarza jest zubożca.

Pruska izba deputowanych wczoraj ukończyła swoje obrady, przerwane dnia poprzedniego, o ulgach dla gmin w ciężarach szkolnych.

Rozprawy wczorajsze rozpoczęły się od tego paragrafu, który powiada że te szkoły ludowe, co otrzymają zapomogi od rządu, nie będą mogły nadal pobierać od uczniów opłaty szkolnej.

Komisyja, rozpatrująca poprzednio ten projekt do prawa, zgodziła się w zasadzie na ten warunek rządowy, jednakże była za tem, ażeby w niektórych razach wolno było od tej reguły robić wyjątki.

Nad tą sprawą wywiązała się dość długa i ożywiona dyskusya, podczas gdy kilku posłów stawiało rozmaite poprawki, zmierzające do pogodzenia zapatrywań się rządu i komisyi. Wszystko skończyło się na tem, że przy głosowaniu znaczna większość obecnych posłów oświadczyła się za zdaniem komisyi.

Reszta paragrafów nie wywołała żadnej zasadniczej różnicy zdań, dla tego przeszły one prawie bez wszelkiej dyskusyi.

4 BOJOMIR.

Powieść oparta na tle dziejów serbsko-łużyckich.

Opowiedział

J. Chociński.

(Ciąg dalszy).

Dragosław słuchał uważnie, a coraz to więcej wywierało nań wpływu opowiadanie Bojomirowe. Słyszając o ciężkich cierpieniach, o krwawym pocie Chrystusa w ogrócu, tak się rozczulił Dragosław, że łzy mu w oczach stanęły. Przy opisanu zdrady Judasza zgrzytnął zębami, a gdy Bojomir dalej opowiadał o Piotrze, który dobytym mieczem uderzył na Malchusa, wtedy książę ów pełen radości zawołał:

— O gdybym był z tobą, waleczny Piotrze, tobyśmy tego dobrego człowieka obronili.

Bojomir zaczął dalej opowiadać:

— Przecież nie chciał ten mąż prawy, aby jego nieprzyjaciółom co złego czyniono. Ulecił więc zranionemu słudze ucho, a do Piotra rzekł te wielkie słowa pokoju: Schowaj miecz w pochwę. Dragosław złożył ręce, jakby do modlitwy, a Bojomir ognistemi słowy i przy stósownych poruszeniach ciała opowiadał dalej o cierpieniach naszego Zbawiciela. Gdy przyszło do opowiadania o Pilacie, który rozkazał Chrystusowi cieniową koronę na skronie włożyć i ukazać ludowi mówiąc: Patrzcie, oto człowiek! wtedy ojciec zalawszy się rzewnymi łzami zawołał: O bogi! to był człowiek, jakiego trudno znaleźć na tej ziemi.

Młody książę opowiadał dalej o cierpieniach Zbawiciela, o ukrzyżowaniu, trosce o matkę, o modlitwie za nieprzyjaciół, a nareszcie zakończył opowiadanie temi słowy:

— O ojcie! nakoniec zwiśla temu świętemu, sprawiedliwemu człowiekowi głowa na piersi, a wkrótce żyć przestał. Wtedy dzień zamienił się w noc, ziemia zdrząła na widok popełnionej przez ludzi zbrodni, a umarli z grobów powstawali.

Dragosław wzruszony do najwyższego stopnia zawołał:

— Bojomirze! rzeknij, sen-li to czy jawa? Takie niesłychane rzeczy dziać się miały, a ja nie o nich dotąd nie wiem.

— Ojcie! — rzecze syn — ja miłuję z całego serca tego prawego, dobrego człowieka; czy gniewasz się z powodu tego na mnie?

Odpowiedział ojciec:

— Jak mógłbym to uczynić, kiedy i ja kocham tego świętego męża. Ale czemuż nie wyjawiasz mi jego imienia, jako też tego człowieka, który ci życie uratował?

— Dowiesz się ojcie. Ów człowiek, który moją strzałą zraniony padł na ziemię, a na stępnie ocalił mi życie, jest chrześcijańskim kapłanem.

Dragosław, jakby piorunem rażony, kilka kroków w tył się cofnął usłyszawszy te słowa.

A Bojomir mówił dalej:

— Tak ojcie, a i ja jestem chrześcijaninem, oczekując z utęsknieniem tej chwili, kiedy woda chrztu św. uczyni mnie członkiem kościoła Chrystusowego.

Dragosław wydał okrzyk przestachu i drzał na całem ciele, a oczy jego szybko jak błyskawice biegały.

— Tyś chrześcijaninem — zawołał — zdrajco! więc śmierć tobie.

I pochwylił jedną ręką syna za szatę, a drugą dobył miecza, chcąc go przebić.

— Ojcie — rzekł Bojomir — przecież przyrzekłeś być moim obrońcą w obecnej godzinie.

— Synowi memu przyrzekłem, lecz ty nie jesteś mym synem. Nie, to jest czystym niepodobieństwem, abys ty był moim synem, to chyba zły duch wziął na się postać mego syna, aby mnie zwodzić. Ha! zły duchu, będę z tobą walczył. Dobądź miecza i gotuj się do walki, a wy bogi mojej ojczystej ziemi bądźcie mi ku pomocy.

— Nie jestem złym duchem — odpowie-

dział Bojomir — ale synem twoim, który cię zawsze serdecznie miłował, a szczególnie od tego czasu, kiedy poznał Jezusa Chrystusa, Zbawiciela świata, bo tak się nazywa ten, który umarł na krzyżu, i o którym sam powiedziałeś ojcie, że go miłujesz. O ojcie! jaki nieprawdziwy obraz o Jezusie Chrystusie dają nam nasi kapłani.

Dragosław spuścił miecz ku ziemi i pełen zdumienia spoglądał na syna, który tak daleko mówił:

— Zdaje mi się, jakby mi łuska z oczu spadła, odkąd poznałem Zbawiciela świata, a i ty, drogi ojcie, to samo powiesz, skoro poznasz kapłana chrześcijańskiego, i dowiesz się, w jakiej ciemności chowają nas nasi kapłani. Chodź więc ojcie ze mną do chatki, gdzie przebywa ów kapłan, abys go poznał.

Nie nie mówiąc, udał się Dragosław za synem do chatki, gdzie się ukrywał Wojciech, kapłan chrześcijański, imiennik wielkiego, świętego biskupa, który nawraciał Czechów i Polaków, aż nakoniec poniósł śmierć męczeńską w Prusiech.

Wojciech, dowiedziawszy się, co zaszło, padł na kolana i podziękował Bogu za oświecenie serca Dragosława, a następnie wymownemi słowy wyjaśniał ojcu i synowi zasady nauki Chrystusa. Słowa jego padły na urodzajną ziemię i wydały owoc stokrotny.

Niemalże się ucieszył Dragosław, dowiedziawszy się, że kapłan Wojciech nie był Niemcem, ale Słowianinem, który pragnął nawrócić swoich braci. Wojciech zaręczył także, że z przyjęciem chrześcijaństwa nie utracą Łużycanie wolności, owszem tym więcej ją utwierdzą. Utraty wolności najbardziej się obawiały słowiańskie ludy, graniczące z Niemcami, dla tego też opierały się przyjęciu chrześcijaństwa, bo Niemcy zaprowadzając chrześcijaństwo, zamieniali często Słowian w niewolników.

I tak powoli zaczęła się szerzyć nauka Chrystusowa w słowiańskim narodzie Łużyczan, i to nie mieczem, ale miłością, tak jak Zbawiciel i pierwsi apostołowie nauczali. (D. c. n.)

Wiedeń, 19 kwietnia. Podczas obrad austriackiej izby deputowanych nad etatem dla monarchii kilku posłów z pomiędzy najzagorzalszych Niemców zaczęło się mówić o tym, że, w ministerstwie austriackim zasiada za wielu Słowian, skutkiem czego rząd w kraju nie idzie tak, jak powinny, a dobrobyt ogólny mieszkańców upada nieomal z dniem każdym.

Klamliwe te wywody nader skutecznie odparł rodak nasz dr. Dunajewski. Sprawujący od lat kilku urząd austriackiego ministra skarbu.

Wykazał on, że oprócz dwóch Polaków reszta ministrów austriackich składa się ze samych Niemców. Nie mogą więc skarżyć się Niemcy, jakoby rządy kraju wyłącznie znajdowały się w rękach nieniemieckich.

Przytem zwrócił on im całkiem słusznie uwagę na to, że przeciw monarchii austriackiej nie jest zamieszkała przez samych Niemców, lecz liczy daleko więcej Słowian, jako to: Polaków, Czechów, Słowaków, Rusinów i t. d. że zatem słuszną i sprawiedliwą jest rzeczą, aby rozliczne te a między sobą różne narodowości pod berłem austriackim cieszyły się równouprawnieniem i dbać mogły tak o utrzymanie swojego wyznania religijnego, jak i o pielęgnowanie własnego języka.

O się tyczy niepomysłach, jak twierdzą Niemcy mówcy, stosunków przemysłowych, minister skarbu wykazał, że obecnie pod tym względem w Austrii jest właśnie wprost przeciwnie, bo i samodzielne przedsiębiorstwa przemysłowe i procederowe powstają coraz liczniej i oszczędności, składane po rozmaitych kasach znaczny przedstawiają przyrost i dochody kolei żelaznych nie tylko się nie zmniejszyły, ale owszem powiększyły się znacznie.

Tym sposobem minister Dunajewski zamknął gębę na czas zapewne dłuższy zagorzałym krzykaczom niemieckim.

W Paryżu francuska izba deputowanych wczoraj rozpoczęła na nowo swoje obrady.

Ponieważ rząd obawiał się, ażeby przy tej sposobności nie przyszło do jakich rozruchów, mianowicie ze strony Bulanżystów t. j. zwolenników generała Boulanger'a, dla tego porobiono zawczasu potrzebne przygotowania w celu zapobieżenia możliwym nieporządkom.

Na ulicach przyległych do gmachu, w którym izba deputowanych odbywa swe posiedzenia rozstawiono 10 000 wojska, oddanego do rozporządzenia policji.

Nadto kilka dni temu podwyższono o 6 stóp mur, okalający ogród, który przylega do tegoż gmachu, a wierzch muru opatrzone w dodatku ostrymi żelaznymi kolcami, żeby nikt z ulicy nie mógł przez mur dostać się do ogrodu, a ztamtąd do sali obrad.

Z wszelkich tych przygotowań policji śmieją się i drwią sobie Bulanżysty, mówiąc, że one dowodzą tylko nadzwyczajnej obawy i słabości rządu dzisiejszego wobec tak ludu paryskiego, jak i generała Boulanger'a.

Rzym, 19 kwietnia. Izwolski, pełnomocnik rosyjski, o którym powiadano, że nie długo zabawi w Rzymie i oddawszy papieżowi list carski, niebawem w dalszą puści się podróż, zabawić zamierza widocznie czas dłuższy, bo najął sobie osobne mieszkanie na cały kwartał.

O rokowaniach, jakie toczy ten wysłannik moskiewski ze rządem papieżkim, dotychczas to tylko słychać, że nie doprowadziły jeszcze do żadnego końca.

Rząd bowiem rosyjski obstaje przy swoim żądaniu, ażeby po kościołach katolickich, stojących pod knutem moskiewskim, za zgodą papieża kazania odbywały się w języku rosyjskim i w tymże języku śpiewano litanie, godzinki itp.

W nagrodę za to ustępstwo car obiecał papieżowi, że utrzymywać będzie przy jego dworze stałego swego ambasadora, tak jak Prusy i inne różnowiercze mocarstwa.

Papież zaś domaga się przedewszystkiem, ażeby car najprzód przysłał do Rzymu stałego ambasadora, to wtedy będzie mógł wdać się w szczegółowe układy.

Jeżeli więc ani jedna, ani druga strona nie odstąpi od swego żądania, nie ma widoków, aby między papieżem a carem przyszło tak prędko do jakiego porozumienia, a wszelkie doniesienia, jakie pojawiać się zapewne będą po gazetach nieprzychylnych kościołowi, z góry uważać można za baśnie zmyślane.

W Rumunii pojawiające się rozruchy pochodzą, jak tego domyślaliśmy się już dawno, z poduszczeń moskiewskich, czyli innymi słowy

sa skutkiem przekupstwa za pomocą rubla. To oświadczył już publicznie tężniejszy prezes ministerstwa rumuńskiego.

Ze Moskale dobrze wiedzą, co się dzieje w Rumunii, pokazuje się z gazet petersburskich, które piszą otwarcie, że Moskale na przypadek zatargu z Austrią zastaną w Rumunii rewolucyją, która im dozwoli przechodu wojska przez swój kraj.

Czy dotychczasowe ruchy buntownicze w Rumunii wzmagają się, czy też upadają, o tem nie chwilowo nie wiadomo, ponieważ rząd rumuński zakazał rozsyłać telegrafem odnosnych wiadomości.

Ze Sredca donoszą, że nad granicą turecką kręca się znów liczni dobrowolni wychodźcy bułgarscy, którzy zbierają bandy opryszków, ażeby z nimi niespodzianie wpaść do Bułgarii i wywołać tam powszechne zamieszanie.

Władze tureckie jednakże wzdając, na co się zanosi, podwajają swą czujność i zawczasu przyszykują w-zystkich, co im się wydają podejrzany.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 21 kwietnia.

*** Składki na powodzien pozn.** We Wilkonicach pod Dłonią złożyły składkę następujące dzieci: K. Klepacka 10 fen., Franciszka Skrzypalik 10 fen., Fr. Wasielewska 10 fen., Elżbieta Wachowiak 10 f., Wiktoria Kuncewicz 5 fen., Maryanna Wachowiak 50 fen., Elżbieta Switała 10 fen., M. Wachowiak 10 fen., Fr. Pospiech 10 fen., J. Kudelka 5 fen., R. Pawełka 5 fen., Jan Poprawa 20 fen., J. Rosa 5 fen., J. Schulz 2 fen., Fr. Kuncewicz 20 fen., W. Twardowski 15 fen., p. Wanda Bujakiewicz 1,03 m., razem 3 mk.

Do dyspozycji Pań św. Wincentego a Paulo złożono z parafii móreckiej na powodzien 36 marek.

*** Składki na powodzien prow.** Za pośrednictwem pana Teofila Stypczyńskiego ze Zaniemyśla złożonych na powodzien powiatu średzkiego: T. Sławiński 50 fen., St. Wsiewski 50 fen., Helena Szeller 25 fen., M. Ciesielski 50 fen., Fr. Przydryga 50 fen., A. Wagner 150 m., B. Metelski 1 m., Fr. Skotnicki 75 fen., Fr. Matecki 20 fen., M. Wysocki 50 fen., A. Konieczny 50 fen., A. Owsiany 1 m., M. Wagner 50 fen., A. Owczarek 1 mrk., L. Kłosowicz 1 mrk., W. Fortuniak z Małych Jezior 1 m., Walerya Fortuniak z Małych Jezior 50 fen., J. Zdrzewiecka z Wrocławia 50 fen., skład pana S. Stypczyńskiego zebrał w drobnych datkach 1,80 m., razem 15 mrk.

Oddaliśmy dziś składki na powodzien: w komitecie obywatelskim 42 m. 50 fen. i 7 zlr.; na prowincję 300 m. 60 fen.; do Tow. św. Wincentego a Paulo 39 m. 80 fen., — razem z dawniejszymi składkami 1811 m. 20 fen. i 12 zlr.

*** Składki na Czytelnie ludowe.** R. P. 1 flr. — Pan Cieślarczyk pudełko czubków od cygar.

*** Nadzwyczajne zebranie Kółka rodzicielskiego parafii św. Maryi Magdaleny (farnej)** odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 2 po połud. w lokalu p. Miśkiewicza (w Starym Rynku, wejście z ul. Koziej). O jak najliczniejszy udział członków uprasza Zarząd.

*** W niedzielę dnia 22 bm.** urządzi Towarzystwo „Zgoda” na sali Hotelu Saskiego przedstawienie teatralne, z którego część dochodu przeznaczą się na powodzien dotkniętych. Odegranem będzie: „Młyn diabelski na górach wiedeńskich”, melodram w pięciu aktach. Początek przedstawienia punktualnie o godz. pół do 8. Po przedstawieniu wieczorek z tańcami. Na powyższe przedstawienie wraz z zabawą zaprasza wszystkich przyjaciół i życzliwych Towarzystwu Zarząd.

*** Jerzyce.** Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowców w Jerzycach odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 23 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu posiedzeń u p. Wendlanda. Na porządku dziennym odczyt p. Pietrowicza z Würzburga. O liczne i punktualne przybycie szanownych członków na zebranie uprasza Zarząd.

*** W Kościanie** urządzi Towarzystwo Przemysłowców Polskich w niedzielę dnia 22 b. m. teatr amatorski. Odegranem będzie: „Kamieniarz”, komedye ludowa w pięciu aktach i „Bartosz z pod Krakowa”, obrazek ludowy ze śpiewami i tańcami. Początek punktualnie o godz. 7. Dochód na cel dobroczynny.

*** We Wrześni** znaleziono dnia 17 bm. rano o godzinie 7mej na dworcu kolejowym portmonek z kilkoma markami. Właściciel zguby niech się zgłosi do T. Wdowickiej w Wrześni, gdzie mu po złożeniu dowodów wydana zostanie.

*** W Krynii** urządzi Towarzystwo Przemysłowe w niedzielę dnia 22 bm. na sali p. Wach'a zabawę

z tańcami. Dochód przeznaczony dla powodzien. Goście mile widziani. Osobnych zaproszeń się nie rozsyla Zarząd.

*** Ćwiczenia polne** (manewry) wojskowe tego-roczone trzydniowe w korpusie odbyć się mają około 8go września w okolicach Kościana, Mosiny, Buku, Szamotuł. Poprzednio wojsko ćwiczyć się ma w pulkach już od 10 sierpnia i to piechota nasamprzód w pulkach pod Poznaniem, pod Krotoszynem, pod Leszmem i pod Miliczem, poczem pulki te sięgną się w brygadę między Poznaniem a Obornikami. Ten mniejszy manewr potrwa od 28 sierpnia do 2 września pomiędzy Poznaniem, Bukiem i Szamotułami. Okolice dotknięte powodzią mają być pominięte, ażeby mieszkańcom nie przysparzać trudności.

*** W Kościanie** p. Piotr Michalski otworzył na Poznańskim przedmieściu handel maki i krupów wszelkiego rodzaju. Polecamy to nowe przedsiębiorstwo względem publiczności w tamtej okolicy. Szczęść mu Boże!

*** Z Wąbrzeźna.** We wtorek dnia 17 b. m. zakończył żywot w młodym wieku śp. Wiktor Sass, kształcący się na politechnice, a gorliwy członek tutejszego Towarzystwa Przemysłowego. Jemu ma wiele Towarzystwo do zawdzięczenia, bo będąc nawet chorym, jednakowoż nieustannie pracował dla dobra wszystkich członków, zachęcając ich przez piękne i pouczające wykłady, które miewał na posiedzeniach. Był on szlachetnym i ze wszelkich miar wzorowym młodzieńcem. Nie pierwszy to cios dla stroskanych rodziców, bo przed pół roku zakończył żywot brat tegoż, śp. Paweł, stud. med. w 22 roku życia, zostawiając w smutku pogrążonych rodziców.

Szczery przyjaciel.

*** W Berlinie** sąd karny skazał trzech chłopców na karę za to, że codziennie część gazet wręczonych im w drukarni do roznoszenia po mieście, zamiast roznieść abonentom, odkładali, a potem sprzedawali kupcom i przekupniarzom na funty.

*** Ojciec św.** Leon XIII jest z kolei dwięście sześćdziesiątym trzecim Papieżem. Kardynałów obecnie żyjących jest 61. Braknie dziwięciu, ponieważ całe kolegium, gdy ma być w zupełności, powinno obejmować 70 Kardynałów. Oprócz tych książąt Kościoła zawiaduje sprawami duchownymi 13 patriarchów, 185 Arcybiskupów i 752 Biskupów.

*** Przesiadywanie** o tej porze na kamiennych ławkach, progach lub glazach płaskich pomieszczonych po wsiach przed drzwiami chałup jest nie tylko niezdrowe, ale nawet wprost niejednemu grozi śmiercią. Dziecko niechajby na takim kamieniu posiedziało kwadrans, to sięgnie sobie chorobę, jeśli nie śmiertelną, to zwykle bardzo ciężką. Ze zaziębien'a wywołanego przesiadowaniem na kamieniach ludzie dostają kataru kiszki i żołądka, biegunki, zapalenia, febry i t. p. chorób. Często nie wiedzą ludzie skąd im się choroba wywiązała niby bez przyczyny, a nie przeczuwając, że zaziębienie ciała z przesiadywania na takich kamiennych siedzeniach powstało.

*** Kalendarz.** Niedziela 22 kwietnia: Sotera i Kajusa mm. Wschód słońca o godzinie 4 minut 49, zachód o godzinie 7 minut 9.

Poniedziałek 23 kwietnia: Wojciecha b. i m.

OD REDAKCYI.

* Dalszy wykaz składek na powodzien i inne materiały dla braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 20 kwietnia.
 $4\frac{1}{2}\%$ nowe listy zastawne poznańskie 102,50 mr.
 $3\frac{1}{2}\%$ nowe listy zastawne poznańskie 99,— „
 $4\frac{1}{2}\%$ nowe listy rentowe poznańskie 104,20 „
 5% powiatowe obligacje 104,— „
 $4\frac{1}{2}\%$ powiatowe obligacje 103,50 „
 $4\frac{1}{2}\%$ nowe listy rentowe 104,— „
Poznański akcyjny stowarz. sprytowy 135,— „
Poznański bank prowincjonalny 113,— „
 $4\frac{1}{2}\%$ pruska pożyczka ukończona 106,50 „
 $3\frac{1}{2}\%$ obligi długu państwa 100,— „
Austriackie noty bankowe 160,— „
Rosyjskie noty bankowe 167,50 „

Ceny targowe w Poznaniu. — Dnia 20go kwietnia (Sprawozdanie giełdowe.)

T O W A R	Piękny	Średni	Posledni
(za 100 kilogramów).	M. s.	M. s.	M. s.
Pazienica	17 70	17 30	16 70
Żyto	10 70	10 30	9 90
Jęczmień	— —	11 —	10 —
Owies	10 90	10 20	9 80
Groch	11 —	10 50	— —
Kartofle	5 —	4 —	— —

Pożyczki na zastaw

papierów wartościowych kurs na giełdzie mających udzielamy w granicach najszerszych. Stopa procentowa zależy od każdorazowej stopy lombardowej banku państwowego i od stosunku wysokości pożyczki do wartości zastawionych papierów. Od pożyczek zaciąganych u nas w warunkach lombardowych banku państwowego obliczamy procenta podług zasad i po stopie lombardowej tegoż banku, a zatem teraz po $3\frac{1}{2}\%$ resp. 4% . (4568)

Bank włościański w Poznaniu.

Bzierzawy.

W dobrach Konarzewskich i to w kluczu Głuszyńskim mają być wydzierżawione przez publiczną licytację na lat 12 i to od 1 lipca rb. dwa folwarki, mianowicie:

Głuszyna, obejmująca 1605 mórg magd.

Babki, „ „ 770 „ „

Obadwa folwarki są położone w powiecie wschodnio-poznańskim w odległości od **Starołeki**, stacji kolei żelaznej Pcznańsko-Kluczborskiej 4, względnie 5 kilometrów, od **Poznania** 8, względnie 9 kilometrów w tem 3 kilometry szosy. (3695)

Warunki dzierżawy wyłożone są w biurze Pana Radcy Szumana, Poznań, Jezuitska ulica nr. 12 i w biurze podpisanego zarządu. Termin licytacyjny wyznaczony na **17 maja r. b. o godzinie 10** przed południem w biurze Pana Radcy Szumana. (3695)

Zarząd dóbr Konarzewskich.
(Konarzewo, poczta w miejscu).

Wody mineralne

Nalew 1888 r.

Marienbad, Karlsbad, Kissingen, Wildungen, Bilin, Ems, Soden, Iwonicz, Wody gorzkie Węgierskie itd. odebraliśmy wprost z źródeł w ładunkach wagonowych i polecamy po cenach nader umiarkowanych. (4578)

Sole i lugi do kąpiele.

Pp Aptekarzom i kupującym do dalszej sprzedaży udzielamy odpowiedniego rabatu.

Jasiński i Ołyński,

Główny skład wód mineralnych,
Poznań Św. Marcin 62.

Skład II. Wrocławska ulica nr. 30.

Mebel ogrodowe,

dalej okna do stajni i do dachów z lanego żelaza w najobfitszym wyborze pompy, misy do mleka poleca po cenach fabrycznych skład żelaza (4572)

Maksa Kempe,
ulica Żydowska nr. 1.

Prunele

najprzedniejszego gatunku złoto-
zółte po 60 fen. przy 5 funt po
57 fen. (4576)

Rudolf Chaym,
St. Rynek.

Najlepsze suche i twarde **mydło, mączka, soda, modre** oraz wszelkie artykuły niezbędne do prania bielizny poleca po najniższych cenach fabrycznych (4575)

Rudolf Chaym.

Węgle kamienne

z najlepszych kopalni, jako też kowalskie i drzewniane, oraz drzewo w kawałki po najtańszych cenach polecam Szanownej Publiczności miasta Poznania i okolicy **P. Röhr, następcą J. Urbaniak** ulica Butelska nr. 15.

Do siewu!!

poleca wszelkie nasiona polne, trawy, jarzyn i kwiatów tylko w najświeższych gatunkach (4316)

Sally Brasch
w Swarzędzu.

Szanownej Publiczności miasta Pniew i okolicy donoszę, iż z dniem 1 kwietnia rb. otworzyłem **skład tramien.**

Staraniem mojem będzie, ażeby wyrobami swemi podług najnowszej systematy sporządzanymi, oraz skora usługą każdego zadowolnić. Proszę uprzejmie o łaskawe poparcie. Zostaję z wysokim szacunkiem

W. Ozorkiewicz, Pniewy.

Nowe czolno

tanio do sprzedania Wielkie Garbary 53, B. Szczepański. (4540)

Wspólnika

z $4\frac{1}{2}$ do 5000 marek poszukuje przedsiębiorczy rodak w większym mieście W. Ks. Pozn. do swej księgarni, drukarni oraz składu papieru. Interes zapewnia dobrą egzystencją i przyszłość. Fachowość niekonieczna. Łask. oferty uprasza się: „Kosmos 1888“ w Eks. t. pisma (4594)

Rodak liczący lat 30, który przez lat 5 miał handel korzenny, zaopatrzony w dobre rekomendacje poszukuje natychmiast posady

ekspedyenta

lub **wojżera** w handlu kupieckim. Bliższe wiadomości w Redakcyi Wielkopolanina. (4605)

Ruski Samowar

prawie nowy na 25 szklanek tanio do sprzedania (4609) Jadwiga Szymańska, Św. Marcin nr. 11 I p. Poznań.

Borowy samotny choć taki który dotąd borowem nie był byleby był biegły w piórze i był okazałym oraz nie używał trunków może natychmiast przybyć do mnie z rzeczami a pośle go w miejsce na pensję 60 tal. rocznie. Zybert ul. Teatralna 5. (4587) w Poznaniu.

Dobre, używane (4574)

schody

są na sprzedaż, ul. Łąkowa 5 na placu drzewa.

Do Taczanowa może się zgłosić od 1 lipca rb.

służący

kawaler, lecz musi posiadać bardzo dobre świadectwa. (4592)

Włodarz żonaty zaopatrz. w dobre świad. potrzeb. od 1go maja. Osobiste przedstawienie ma pierwszeństwo. (4602) P. Teyssandier. W. Garbary 8.

Służący lub strzelec przystojny, wysoki, wzrostu zaopatrz. w dobre świad. potrzeb. natychm. do Polski do księżęcego domu na 100 rubli i lberyą. Osobiste przedstaw. się ma pierwszeństwo. P. Teyssandier. W. Garbary 8.

Blow gospod. silny, energ. o ile możliwości z krótką praktyką lub syn gospodarza potrzeb. natychm. Osobiste przedstaw. ma pierwszeństwo. (4604) P. Teyssandier. W. Garbary 8.

Owczarz jest potrzebny od 1 lipca. Osobiste przybycie ze świadectwami jest pożądane. ZYBERT, Poznań, Teatralna ul. 5.

Potrzebni od zaraz ekonom sam. na 300 mr. pod zarząd dziedzica. Włodarz żon., stelmach żon., borowy żon. z kaucją 300 mr. może być i taki, który dotąd nie był borowym i samodz. gospodyn. Osobiste spieszne zgłosz. pożądane. (4586) ZYBERT, Poznań, Teatralna ul. 5.

Od 1 lipca rb. poszukuje miejsca jako

gospodyni

lub **panna służąca**. Oferty upraszam pod lit. A. O. poste restante Kobylin. (4597)

Cukier w głowach i mielony po fabrycznej cenie. **Kawy** surowe czyste w smacie od 1 młk., palone codziennie świeżo od 1,20 młk. za funt, (przy ilości większej 5 fen. na funcie taniej). **Ryż** mało- i gruboziarnisty w oryg. miechach i cząstkowo. **Mydło** do prania wszelkiego gatunku po cenie fabrycznej poleca (4566)

B. Głabisz, św. Marcin 14. Przy zamówieniu większym za gotówkę daję odpowiedni rabat.

Kilka majątków

włącznie restauracji z wszelkim przyrządem mam pod bardzo korzystnymi warunkami na sprzedaż. Również mam do sprzedania mało używany **bilard franc.** z całokwitym przyrządem (4582)

H. Przybyłowicz,

Jerzyce p. Poznań nr 76.

Skład wiktualów z maglownią połączony z handlem korzennym cieszący się dobrem powodzeniem jest z powodu innego zajęcia za małą zaliczką natychmiast do objęcia. (4596)

Tylko właściwym reflektantom udzieli bliższej wiadomości

P. J. Malecki,

Jezuicka ul. 4.

ORGANISTA żonaty, w młodym wieku, trzeźwy, moralny, mając chęć gospodarstwem się trudnić, tak jak dotąd wszelkie warunki gospodarze na probowstwie załatwia, poszukuje posady od zaraz lub od 1 lipca r. b. Gdzie? wskaże eksped. Wielkopolanina pod nr. 4589.

LESNIK kawaler, znający się dokładnie na zakładaniu szkółek i zagajen, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca od zaraz lub od św. Jana. Łaskawe oferty pod lit. P. M. do ekspedycy Wielkopolanina pod nr. 4585.

Poszukuje się

panne służącą

obeznana dokładnie z krajecczyną i białem szyciem. Tylko dobre świadectwa z kilkoletniego pobytu w miejscach będą uwzględnione.

Zgłoszenia przyjmuje Dominium Golejewko per Pakosław. (4592)

Niniejszem odwołuję publicznie **obraze**, uczynioną pannie **Kamieńskiej** i ogłaszam zarazem wszystkie o niej krążące pogłoski z mojej strony za **nieprawdę**, ponieważ nie miałem nigdy zamiaru panna Kamieńską obrazić. Ostatnie moje publiczne oświadczenie, jakoby p. Kamieńską **nie** obraził, odwołuję także, bo rzeczywiście p. Kamieńska przeze mnie obrażoną została. (4583)

S. Boberski.

Służący kawaler przystojny, zaopatrz. tylko w dobre świad. potrzeb. od 1 Lipca do hrab. domu. Spieszne osob. przedstaw. u mnie ma pierwszeństwo. (4601) P. Teyssandier. W. Garbary 8.

Znajdą umieszczenie od lipca. **Kucharz kawaler** na 120 tal. **Ogrodnik kawal.** (4608)

3 służących kawal.
2 gospodynie na osobne wieś, do samot. zarządu.

2 panny służące i 2 praczki. Potrzebni od zaraz

młody ogrodnik na 50 do 60 tal. **2 gospodynie** z gotow. (na folwark i do księdza).

Spieszoe zgłosz. ze świad. do **Jadwigi Szymańskiej,**

Św. Marcin 11, I p.

Gościniec

z 14 morgami dobrej roli jest do zadzierżawienia pod bardzo korzystnymi warunkami na wsi od 1—10 rb. (4546)

A. Kowalski w Ostrowie.

3 czeladzi stolarskich na stałą robotę i **2 uczeni** porządnymi rodzicami, chcących się wyuczyć stolarstwa, przyjmie zaraz

St. Widermański,

mistrz stolarski w Poznaniu, Nowy Rynek 16.

Robotnicy

na obuwiu dla dzieci i dziewcząt znajdują zatrudnienie (4607)

Robert Herrnsstadt.

Żydowska ul. nr. 8.

3 czel. rymarskich

zdatnych na lato i zime i **UCZNIA** przyjmie J. Szumarski. Srem. (4595)

Wprawna (4543)

panna do staników znajdzie zaraz stałe zatrudnienie przy ul. Wrocławskiej nr. 5, II p.

Ucznia

do handlu z dobrami wiadomościami szkolnymi potrzebuje

Antoni Rose,

(4610) w Poznaniu.

Dla **UCZNIA** jest

miejsce otwarte w cukierni

S. Niewitecki i Sp.

Poznań, Szeroka ul. 15.

Syn porządnego rodziców, chcący się wyuczyć

kucharstwa

niech się zgłosi do Ros-soczyce pod Ostrowem pod adresem (4588)

Bączkowski.

A. Sobierajski,

introligator w Ostrowie, poszukuje zaraz (4569)

2 zdatnych uczeni.

Ucznia

przyjmie zaraz (4084) **W. Brylinski,** zegarmistrz Poznań, Św. Marcin 52.

UCZNIA

z odpowiednimi wiadomościami szkolnymi poszukuje zaraz (4441) **Księgarnia Katol. w Poznaniu.**

UCZNIA

który ma chęć wyuczyć się piekarstwa poszukuje (4503)

J. Smelkowski,

Szewska ul. 12.

2 UCZNI

chcących się wyuczyć balwierstwa i fryzjerstwa przyjmie zaraz **Wanderkowski,** balwierz i fryzjer, Poznań, Chwaliszewo nr. 76.

Restauracya

pod

„Złotą sarną“.

Dziś świeże **kiszkki z kapustą** i świeże **wieprzowe nogi** zawsze z damską usługą i gra na fortepianie. (4571)

Pawel Saueremann

Wyszynk piwa beczkowego z Murowanej Gośliny.

Sala Hotelu Saskiego.

W niedzielę 22 kwietnia r. b. urządza Tow. „Zgoda“ w Poznaniu przedstawienie teatralne na dochód powodzią dotkniętych. Odegrany będzie: **„Młyn djabelski na górach wiedeńskich“**, melodram rycersko-komiczny w 5 aktach. (Nowa garderoba kostiumera z Teatru Polskiego p. B. Niksdorfa). Ceny miejsc: Krzesło 1 m., parter 50 fen. Początek punktualnie o godz. pół do 8-mej. Po przedstaw.: **wieczorek z tańcami.** (4606)